

## 26 listopada. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Ap 14,1-3.4b-5) Ja, Jan, ujrzałem: a oto Baranek stojący na górze Syjon, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące, mających imię Jego i imię Jego Ojca na czołach swoich wypisane. I usłyszałem z nieba głos jakby głos mnogich wód i jakby głos wielkiego grzmotu. A głos, który usłyszałem, brzmiał jak gdyby harfiarze uderzali w swe harfy. I śpiewają jakby pieśń nową przed tronem i przed czterema Zwierzętami, i przed Starcami: a nikt tej pieśni nie mógł się nauczyć prócz stu czterdziestu czterech tysięcy wykupionych z ziemi. Ci Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie. Ci spośród ludzi zostali wykupieni na pierwociny dla Boga i dla Baranka, a w ustach ich kłamstwa nie znaleziono: są nienaganni.

(Ap 14,1-3.4b-5)

Ja, Jan, ujrzałem: a oto Baranek stojący na górze Syjon, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące, mających imię Jego i imię Jego Ojca na czołach swoich wypisane. I usłyszałem z nieba głos jakby głos mnogich wód i jakby głos wielkiego grzmotu. A głos, który usłyszałem, brzmiał jak gdyby harfiarze uderzali w swe harfy. I śpiewają jakby pieśń nową przed tronem i przed czterema Zwierzętami, i przed Starcami: a nikt tej pieśni nie mógł się nauczyć prócz stu czterdziestu czterech tysięcy wykupionych z ziemi. Ci Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie. Ci spośród ludzi zostali wykupieni na pierwociny dla Boga i dla Baranka, a w ustach ich kłamstwa nie znaleziono: są nienaganni.

(Ps 24,1-2.3-4ab.5-6)

REFREN: Do Ciebie, Panie, wznoszę moją duszę

Daj mi poznać, Twoje drogi, Panie,  
naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.  
Prowadź mnie w prawdzie według Twych pouczeń,  
Boże i Zbawco, w Tobie mam nadzieję.

Dobry jest Pan i prawy,  
dlatego wskazuje drogę grzesznikom.  
Pomaga pokornym czynić dobrze,  
pokornych uczy dróg swoich.

Wszystkie ścieżki Pana są pewne i pełne łaski  
dla strzegących Jego praw i przymierza.  
Bóg powierza swe zamiary tym, którzy się Go boją,  
i objawia im swoje przymierze.

(Mt 24,42a.44)

Czuwajcie i bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn  
Człowieczy przyjdzie.

(Łk 21,1-4)

Gdy Jezus podniósł oczy, zobaczył, jak bogaci wrzucali swe ofiary do  
skarbony. Zobaczył też, jak uboga jakaś wdowa wrzuciła tam dwa  
pieniążki. I rzekł: „Prawdziwie powiadam wam: Ta uboga wdowa

wrzuciła więcej niż wszyscy inni. Wszyscy bowiem wrzucali na ofiarę z tego, co im zbywało; ta zaś z niedostatku swego wrzuciła wszystko, co miała na utrzymanie”.

### **Komentarz:**

Wspaniałe spostrzeżenie, takie naprawdę prosto z serca, wyrwało się kiedyś św. Cyprianowi na temat tej wdowy, która wrzuciła do skarbony tylko dwa pieniążki, ale było to wszystko, co miała. Ten żyjący siedemnaście i pół wieku temu biskup i przyszły męczennik zawołał tak: „Jakże błogosławiona jesteś, uboga wdowo! Jeszcze przed nadejściem Sądu zasłużyłaś sobie na pochwałę Sędziego!”.

Otóż każdy z nas nieraz znajduje się w sytuacji podobnej, jak ta uboga wdowa – tzn. kiedy wołanie o pomoc przychodzi naprawdę nie w porę. Na przykład trzeba się zająć starą ciotką, a ja w tej chwili naprawdę nie mam czasu. Pan Jezus pochwalił ubogą wdowę właśnie za to, że usłyszała ona wołanie o pomoc, mimo że przyszło ono do niej tak bardzo nie w porę. Zresztą sam Pan Jezus zachował się podobnie jak ta uboga wdowa: Kiedy sam znalazł się w skrajnym nieszczęściu, podczas swojej męki, umiał zauważać innych potrzebujących. Umiał pomóc nawet łotrowi i modlił się nawet za swoich zabójców.

Groszem ubogiej wdowy jest ponadto postawa miłości okazywana przez ludzi, którzy sami mało miłości zaznali. Stosunkowo prosto jest świadczyć dobro innym, jeśli człowiek sam wiele dobra od innych zaznawał i zaznaje. Ale jeśli komuś nawet w dzieciństwie skąpiono miłości, albo jeśli kogoś spotkała jakaś wielka krzywda – i jeśli ktoś taki

stara się świadczyć dobro innym tylko tak niewiele, na ile go stać, może to być wdowim groszem, może więcej wartym w oczach Bożych, aniżeli jakieś wielkie dobro, które świadczy ludziom ktoś inny.

Takim wdowim groszem może być każdy uśmiech, każda modlitwa i każde dobre słowo ze strony kogoś, kto sam wiele dobra potrzebuje i przyjmuje, na przykład ze strony człowieka chorego. Niewiele jest na tej ziemi rzeczy bardziej wartościowych w oczach Bożych niż choroba opromieniona modlitwą i duchem miłości.

Komentując dar ubogiej wdowy, Pan Jezus pouczył nas, żebyśmy nie mierzyli dobra miarami tego świata. Bóg wysoko ceni każdą okruszynę dobra, jeśli tylko dajemy ją szczerym sercem.